GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 49. — W Poniedziałek dnia 27. Lutego 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 23. Lutego.

Dotychczasowy Referendaryusz przy Sądzie Nadziemiańskim, Karol Jerzy Ludwik Wocke, mianowany został Kommissarzem sprawiedliwości przy Sądzie Ziemsko-miejskim w Trzemesznie.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 22. Lutego.

Od kilku dni bawi tu w przejeździe z Petersburga Margrabia Londonderry, przybyły w towarzystwie małżonki i syna. Dnia 20. b. m. odwiedzili go JOO. Xięztwo Jchmość Warszawscy i znajdowali się u Margrabstwa na obiedzie.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Lutego.

Postanowieniem królewskiém z d. 12. m. b Generał-Porucznik Hrabia Damremont, dowódzca 8méj dywizyi wojskowéj (stojącéj w Marsylii), mianowany został w miejsce Generała Clauzel Generalnym Gubernatorem posiadłości francuzkich w północnéj Afryce.

Starszy syn Pana Guizot umarł dziś w 22. roku życia swego w skutek choroby piersiowéj. W ostatnich dwóch tygodniach życia tego młodzieńca, rzadko kiedy odstępował jego łoża strapiony ojciec. Strata pełnego najpiękniejszych nadziei młodzieńca, jakkolwiek była przewidywaną, napełniła serce ojca największą boleścią.

Z Bajonny donoszą nam pod dn. 11. m. b.: „Generał Evans mustrował przedwczoraj w San Sebastianie 7 batalionów, które do nowéj wyprawy przeciw Karolistom użyte zostaną. Kiedy wyprawa ta nastąpi, nie wiemy dotąd nic pewnego. Tymczasem angielski statek parowy „Columbia“ przybył z Londynu do portu San Sebastian z 60 artyllerzystami z marynarki królewskiéj i z 8000 sztuk broni, a Generał Evans zażądał od Ayuntamienta, aby mu spiesznie 12,000 realów przysłano. Wojsko w San Sebastianie zebrane wynosi 14,000 ludzi, z których 12,000 użyte będzie do wyprawy, a 2000 pozostaną w mieście na załodze. Sądzą, że wojsko wyprawy podzielone będzie na 3 korpusy, z których pierwszy wsadzony na angielskie i hiszpańskie statki parowe popłynie w górę Bidassoi i uderzy na Fuentarabia i na Irun; drugi, przy którym się angielskie polowe bateryе znajdują, ma zdobyć obsadzone przez Karolistów wzgórza pod Orismendi; trzeci nareszcie ma działać w stronie ku Aspeytia i Ascoytia. Karoliści zaś z swojéj strony aby przeszkodzić żegludze statków parowych w górę Bidassoi, założyli nad

brzegami téj rzeki baterye, które na całą rzekę ogień sypać mogą. Pod San Sebastian stoi 8 batalionów karolistowskich. — W czasie, gdy wychodząca w Onate gazeta w numerze swoim z dnia 7. m. b. donosi, że Cabrera opanował miasto Cuenca, z innéj strony zapewniają nas, że partyzant ten w bitwie stoczonéj z Krystynistami porażony został. Mówią, że Gomeza stawiono niedawno z rozkazu Don Carlosa przed Sąd wojenny. Obwiniają go o użycie na swoją korzyść funduszów dla wojska przeznaczonych. Inni mówią, że z częścią łupów swoich chciał do Francyi uciec. Cokolwiek bądź, zdaje się być rzeczą pewną, ze wpadł w niełaskę u Don Carlosa.

Z dnia 16. Lutego.

Złożenie z urzędu Marszałka Clauzel i mianowanie w miejsce jego Generała Damremont nastręcza dziennikom dzisiejszym obszerne pole do rozumowania.

Pewna gazeta tutejsza donosi w przypisku z godz. 3. po południu: „Dochodzi nas w téj chwili niezawodna wiadomość, że wskutek postanowienia Rady Ministrów, wyprawę do Konstantyny do czasu niepewnego odłożono, pod pozorem, że odebrano doniesienie o wybuchu powietrza morowego w Tripolis. Postanowienie to poczyniono już przed kilku dniami; słychać bowiem, że komendant Tulonu d. 12. Lutego następującą odebrał depeszę telegraficzną od Ministeryum wojny: „„Paryż, dnia 12. Lutego. Wszelkiego przesełania wojsk do Tulonu Pan natychmiast zaprzestać powinieneś. W razie, że owe dwa okręty, mające stósownie do doniesienia Pańskiego puścić się do Bony, już odpłynęły, polecisz Prefektowi marynarki, ażeby niezwłocznie statek parowy za niémi wyprawił i okręty wspomnione do Tulonu sprowadził.““ Okręty rzeczone „Egerie“ i „Marne“ miały właśnie gdy depesza ta przybyła, wyjść pod żagle; mogły zatém niezwłócznie wojska swoje znowu na ląd wysadzić.

Process Meuniera rozpocznie się zapewne dopiero w drugiéj połowie przyszłego miesiąca. Za przyczynę téj odwłoki podają w publiczności tę okoliczność, że Meunier ważne uczynił zeznania i między innémi oświadczył, ża dwaj przyjaciele jego (Lavaux i Lacaze, których już przyaresztowano) razem z nim losowali, ktoby z nich do Króla strzelić miał. Słychać, że ci dwaj ludzie w sprawie Meuniera jako wspólnicy przed Izbą Parów staną.

Z dnia 17. Lutego.

Wiadomość o odłożeniu drugéj wyprawy do Konstantyny potwierdziła się. Journal de Paris, przytoczywszy depeszę telegraficzną z dn. 12 Lutego powiada: „Nie wiemy, czy rozkaz ten rządowy zawiązanym z szefami Arabów układom przypisać trzeba, czy téż wybuchła w Tunizie zaraza przyczyną jego. Rozumiemy istotnie, że rząd urzędownie o zjawieniu się téj okropnéj zarazy nad wybrzeżem Barbaryi zawiadomiony został.“

Phare Bajoński obejmuje następujące pismo z San Sebastyanu z dnia 10. Lutego: „Wczoraj odbył Generał Evans przegląd wszystkich na linii naszéj stojących wojsk, które korpus 15,000czny tworzą, a artylleryа tak znaczna, że i dla 50,000cznéj armii by wystarczyła. Wojsko w najlepszym stanie i pełne zaufania i otuchy. Jeżeli więc Karoliści, jak powiadają, stanowisk swoich bronić postanowili i ich istotnie bronić będą, walka będzie zaciętą i krwawą. Jakož istotnie cztéry bataliony Nawarskie zajęły stanowisko na plateau pod Lecumberry, na samym środku traktu między Pampeloną i Tolozą; udadzą się do jednego z tych dwóch miast, podług tego czy Generał Saarsfield czy téż armia z San Sebastyanu działania wojenne rozpocznie. Podają ilość wojsk Karolistowskich w Hernani i okolicach zgromadzonych na 14 batalionów.“

W piśmie z St. Jean de Luz z d. 12. m. b. czytamy: „Generał Evans udał się przed niejakim czasem do Generała Harispe z prośbą, aby mu pozwolono kilka dział z pewną liczbą kanonierów w porcie francuzkim, w Socoa wylądować. Działa te mają być do Behobii odesłane a potém do uderzenia na Irun użyte. Generał Harispe doniosłszy o tém żądaniu do Paryża, otrzymał odpowiedź, iż niema przeszkody żadnéj, dla ktoréj by żądaniu Generała Evans nie można było zadosyć uczynić. Stósownie do tego artylleryа angielska dzisiaj w Socoa oczekiwana; musi następnie przez 5 godzin iść na ziemi francuzkiéj, aby dojść do Behobii. Wszakże, na tém się jeszcze rzecz nie kończy; owszem pozwolono téż eskadrze angielskiéj pod rozkazami Lorda John Hay aby pod Hendaye na wodach francuzkich stanowisko polubowne zająć mogła.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Lutego.

Dziennik Times donosi z Konstantynopola pod d. 18. Stycznia, co następuje: „U nas panuje wielka spokojność i wszystko przybiera na siebie daleko weselszą w każdym względzie postać. Morowe powietrze zaczyna się, dzięki Bogu, uśmierzać. O zabraniu statku angielskiego „Vixen“ przestano już mówić i zdaje się, że nie tylko pomiędzy Portą a Reprezentantami mocarstw zagranicznych, ale nawet pomiędzy tymi Reprezentantami najlepsze panuje porozumienie. Francuzka fregata „Argus“, która wysłaną została na morze Cza-

rne, dla zluzowania fregaty „Messange", powróciła stamtąd. Kapitan otrzymał od rządu z największą łatwością firman zezwalający na tę żeglugę. Już sam czyn ten dowodzi, że obecnie z Portą łatwiejsze są stósunki polityczne, albowiem przed kilku laty odmówienie podobnego pozwolenia wplątałoby europejskie mocarstwa niemal w powszechną wojnę. Uzyskanie tą razą firmanu uważają tutejsze poselstwa za ważny przykład na przyszłość."

Cork Standard pisze, iż w Irlandyi w ciągu ostatnich trzech lat spotrzebowano whisky (rodzaj prostéj gorzałki) za 18,900,000 funt. szt. — biorąc zatem ludność całéj wyspy na 8 milionów, na każdą rodzinę z 4ch głów, przypada 9 gwineów.

Dwa wypadki są przyczyną panującego tu często braku pieniędzy, to jest: wysłanie znacznéj ilości złota do Ameryki i wielka cena papierów skarbowych, nietylko w tutejszéj stolicy, lecz oraz w innych miastach krajów europejskich.

Według ostatnich doniesień z Florydy, Indyanie opuścili oszańcowane stanowiska swoje przy bagnach Wahro, i zniknęli. Mieli się udać do Everglades w południowéj części kraju. Sciga ich General Jesap.

Na wielkiem zgromadzeniu protestantów, odprawionym niedawno w Dublinie pod przewodnictwem Margrabiego Devonshire, Hrabia Donoughmore oświadczył w mowie swojéj, iż w Parlamencie popierał bil względem nadania swobód katolikom. Hrabia Chorleville nazwał powszechne stowarzyszenie reformistów w Irlandyi Parlamentem buntowniczym. Mowy te przerywano częstemi oklaskami.

Na sessyi Izby Niższéj Pułkownik Thompson zapowiedział wniosek w treści następującéj: „iż wojsko, tak jak jest teraz urządzone, nie odpowiada celowi swemu i nie ma karności, a z tych przyczyn wypada wstrzymać się z uchwaleniem funduszów dla niego, póki stan jego nie będzie zmieniony." Podano potem kilka petycyj o zniesienie opłat kościelnych. Gdy na wniosek Lorda John Russell Izba zamieniła się w wydział skarbowy, były żwawe rozprawy względem Irlandyi, a mianowicie względem powszechnego stowarzyszenia. Lord John Russell i generalny adwokat podali kilka bilów które się tyczą interesów miejscowych. Zabrał potem głos Pan Osborne, którego Izba z wielką uwagą słuchała, a w którym żądał wyznaczenia kommissyi do rozpoznania zabiegów podczas wyborów w Szkocyi. Pan Spring-Rice w imieniu Lorda John Russell przychylił się do tego wniosku; wszelako wyznaczenie kommissyi do kilku dni odłożono. Podobnéj kommissyi żądał Pan O'Connell względem Irlandyi, na co Pan Shaw zezwolił. Nareszcie mówca Izby (Prezes) przeczytał pismo P. Charlton, oznajmujące, iż z rozkazu Lorda Kanclerza został aresztowanym i zaprowadzonym do więzienia. Pismo to odesłano do właściwéj kommissyi.

Za kilka dni podane będą Izbie Niższéj 3 petycye względem kolei żelaznéj między Brighton i Londynem.

Stan zdrowia Xięcia Sussex znowu się pogorszył; albowiem do Influenza przyłączyła się taka duszność, iż Xiążę nie może sypiać leżąc, ale siedząc.

Gazeta dworska donosi, iż Par irlandzki, Hrabia Claremont, został mianowany Parem połączonego Krolestwa z tytułem Barona Charlemont.

Listy z Malty pod dn. 15. Stycznia donoszą, iż Admirał Josias Rowley wysłał do Tripolis eskadrę złożoną z okrętu liniowego, fregaty i bryga pod dowództwem Kommodora Elliot, aby zniewolić Beja do zadosyć uczynienia za przykrości, jakich doznawali poddani angielscy, a mianowicie Maltańczykowie, których się tam wielu znajduje. Bej odmówił Konsulowi angielskiemu wszelkiego zadosyć uczynienia; atoli Kommodor Elliot otrzymał od Beja uroczyste zapewnienie, iż zaradzi użaleniom, i odtąd traktaty ściśle zachowane będą. Do Tunis posłano także okręt liniowy dla utrzymania powagi Konsula angielskiego, od którego Dej Tunetański żądał, aby wszystkich Maltańczyków, będących w Tunis, w liczbie 2 do 3,000, odesłano napowrót do Malty. O skutku w téj mierze nie odebrano jeszcze wiadomości w Malcie.

Na wczorajszéj sessyi Izby Niższéj Pan Robinson zapytał się Sekretarza Stanu do spraw zagranicznych, czyli Rząd odebrał urzędową wiadomość o postanowieniu ogłoszonem w Portugalii, które może być nader szkodliwem dla handlu angielskiego, bo nowa taryfa, mająca wziąć skutek od d. 1. Kwietnia, równa się prawie zupełnemu zakazowi, i jakie środki przedsięwzięto dla zaradzenia temu. Lord Palmerston odpowiedział, iż Rząd odebrał wprawdzie od ajentów handlowych wiadomość o wzmiankowanem postanowieniu, które nietylko handlowi angielskiemu, ale i portugalskiemu może być szkodliwem. Postanowienie to zamięniłoby wkrótce handel z Portugalią w przemycanie. Atoli nie można wymagać od Rządu, aby teraz już oświadczył, co w téj mierze zamyśla przedsięwziąć. Ministeryum naradza się względem téj ważnéj okoliczności. Nie można jeszcze przepowiedzieć, czyli Rząd poczyta sobie za obowiązek użyć jakiego odwetu;

lecz wydano inne jeszcze postanowienie, według którego okręty angielskie mają opłacać od beczki ładunku. Skoro jednak Rząd poweźmie wiadomość, iż postanowienie to bierze skutek, użyje natychmiast służącéj mu władzy, i nakaże aby okręty portugalskie podlegały takiéj samej opłacie od beczki. Będzie to również szkodliwem dla okrętów portugalskich w Anglii, jak dla angielskich w Portugalii. Pan Robinson oświadczył, iż nie zadziwia go takie postępowanie Portugalii, bo je przewidział wtenczas, kiedy Lord Althorp podwyższył cło od win portugalskich.

Według doniesień z Brazylii, koronacya młodego Cesarza nastąpi d. 4. Czerwca.

Donoszą z Malty, iż w Bejrut dało się uczuć dnia 1. Stycznia trzęsienie ziemi, które trwało 30 sekund, zniszczyło 14 domów w mieście i kilku ludzi życie utraciło. Podobny wypadek zrządził także wielką szkodę w Sidon. Spadający kamień złamał nogę małżonce Konsula francuzkiego.

Pan C. R. Vaughan, przeznaczony na nadzwyczajnego Ambassadora naszego do Stambułu, miał niedawnoj kilkokrotnie czynność w wydziale spraw zagranicznych.

Postanowiono, aby posąg X-ęcia Wellingtona, wystawiony kosztem miasta Londynu, był umieszczony naprzeciw Mansionshouse, gdzie z urzędu mieszka Lord Prezydent miasta.

Z dnia 17. Lutego.

Na posiedzeniu onegdajszém Izby Niższéj wniósł Pan Maclean powtórnie sprawę zabrania „Vixenu" się dotyczącą, pytając się, czy adwokaci koronni już wyrok swój dali i czy rząd w tym razie gotów, wyrok ten w Izbie ogłosić. Na to odrzekł Lord Palmerston, że sprawy tak ważnéj na prędce załatwić nie można; nie byłoby oraz zwyczajem, dopóki pytania takowe jeszcze nie są stanówczo rozstrzygnięte, domniemane wyroki i kroki przez rząd w tym albo owym razie zamierzone do publicznéj podawać wiadomości.

W Londynie ustanowiono sekcyą istniejącego w Francyi towarzystwa demokratycznego Polskiego, liczącego 1,500 członków i mającego siedlisko swoje w Poitiers.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 5. Lutego.

Dziś odprawi się nabożeństwo żałobne za poległych pod Bilbao. Gwardya narodowa stanęła pod bronią, a wszystkie kramy zamknięto.

Wczoraj wyprowadzono stąd do Iviza pod mocną strażą pułku Królowéj Regentki Biskupa Leonu i Don Józefa Marca Gomez, który w dniu 12. Września r. z. rzeczpospolitą ogłosić zamyślał.

Wysadzona na ląd w San Sebastian dywizya Ribery oczekuje jeszcze tylko na przybycie 2000 ludzi, poczém rozpocznie niezwłocznie działania wojenne. Po przybyciu tych posiłków będzie General Evans mieć pod swojém dowództwem 16,000 ludzi, zaopatrzonych dostatecznię w artylleryą. Plan działań zaczepnych, ułożony przez Generałów Espartero, Evans, Ribero, Saarsfield i t. p. zyskał zupełne potwierdzenie Rady Ministrów.

Gazeta dworska donosi, że poczta, która w dniu 27. Stycznia z Madrytu do Andaluzyi odeszła, zatrzymaną została pod Venta de Consolacion od 150 Karolistów, którzy wszystkie listy spalili.

Dziennik Eco del Comercio zawiera co następuje: „Miasto Tortosa uszło cudem prawie wielkiego niebezpieczeństwa. W magazynie artylleryi, który napełniony był bombami, granatami, rakietami, prochem, siarką i t. d. wybuchnął ogień. Trzy bomby pękły z okropnym łoskotem i raniły ciężko czterech artyllerzystów. Odwaga trzech osób, które do magazynu wpadły i płomień ugasiły, ocaliła miasto."

W tymże samym dzienniku czytamy: „Cieszą nas przedsięwzięte nad granicą naszą środki Rządu francuzkiego, albowiem są one dowodem dobréj harmonii pomiędzy gabinetem naszym a francuzkim, a nadewszystko okazują, że Francyą sprawa Hiszpanii obchodzi. Przywrócenie dekretu z dnia 3. Lipca 1835. obiecuje z strony Francyi czynne współdziałanie dla zjednania Izabelli II. i wolności hiszpańskiéj tryumfu."

Według listów z Madrytu, które nam angielskie dzienniki udzielają, mówiono tam o kontrarewolucyi na korzyść statutu królewskiego, do któréj użyć się daje Narvaez. W Cuenza, dokąd go jako więźnia odesłano, przyjmowany był w tryumfie i wyprawiono mu serenadę.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 12. Lutego.

Na sessyach Izby Reprezentantów d. 8. i 9. b. m. oppozycya powstawała przeciw nowemu składowi Ministeryum. W połączeniu Ministerstwa spraw zagranicznych z Ministerstwem spraw wewnętrznych, upatrywał Pan Brouckere zmniéjszenie znaczenia Belgii. Twierdził, iż takie jest zdanie dyplomatyków tutejszych; lecz to było tylko pretextem, aby Ministra spraw wewnętrznych, Pana Theux, wprawić w niejaki kłopot. Gdy zaś Minister uważał to za kwestyą gabinetową, tyczącą się głównie prerogatywy królewskiéj, Pan Brouckere cofnął swój wniosek, i Ministeryum odniosło zupełne zwycięztwo. Jest rzeczą godną uwa-

gi, iż żaden z mówców oppozycyi nie użył obrażającego oświadczenia przeciw nowemu Ministrowi budowl publicznych, Panu Nothomb, i uznawał zdatność jego.

Dzienniki tutejsze powtarzają, iż dotychczasowy sprawujący interesa austryackie przy dworze tutejszym, Hrabia Dietrichstein, został mianowany Posłem przy dworze wirtemberskim.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 7. Lutego.

Otrzymano tu wiadomość przez król. neapolitańskiego kuryera, że JJ. KK. Mości Król i Królowa obojga Sycylii d. 26. Stycznia o 1széj godzinie po południu w pożądanem zdrowiu przybyli do Capo di Monte (jest to pałac na wzgórzu, zkąd czarowny otwiera się widok na miasto i zatokę neapolitańską), i przy pięknéj pogodzie, śród radosnych okrzyków niezliczonego tłumu ludu, odprawili wspaniały wjazd do stolicy.

Podług wiadomości z Tryestu JJ. KK. Mości-Król i Królowa Greccy dn. 30. Stycznia po południu wsiedli na pokład król.-angielskiéj fregaty Portland, która nazajutrz o godz. 2 do portu pirejskiego odpłynęła.

Jego Królewiczowska Mość, Xiążę następca tronu Bawarski, odpłynął do Wenecyi na pokładzie statku parowego „Arciduca Francesco Carlo."

Z dnia 8. Lutego.

Przed kilku dniami postanowiono rozebrać wieżę Sgo Szczepana, o czem oddawna mówiono. Potrzebne do tego rusztowanie ma kosztować przeszło 10,000 złotych reńskich. Wieża ta, rozebrana aż do miejsca, gdzie jest zegar, ma być potém obita miedzią.

Z dnia 14. Lutego.

Jak wszędzie, tak i u nas dotknęła gryppa wiele osób, a zwłaszcza pomiędzy tutejszą załogą.

Z Pragi, dnia 14. Lutego.

W przeszłym tygodniu zdarzyło się tu kilka tragicznych przypadków. Między innymi Baron Bourgignon, Pułkownik dywizyi grenadyerów pułku Fiszera, oficer od wszystkich wielce szacowany, odebrał sobie życie, i to w chwili, gdy na gryppę chorował. Śmiertelność powiększa się tu każdego dnia, a na najświeższéj liście osób umarłych czytamy, że dwie osoby umarły na gryppę.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 6. Lutego.

Jak nam donoszą, w Rzymie nędza pomiędzy pospólstwem doszła tego stopnia, iż piekarzom, którzy chleb do domów roznoszą, towarzyszyć muszą żandarmy, albowiem na wielu z nich napadło pospólstwo, i chleb im odebrało. U nas nie może nigdy nędza być tak wielką, albowiem pospólstwo ma tu wiele sposobów zarobku, gdy tymczasem w Rzymie zarobek jego zawisł prawie jedynie od cudzoziemców, miasto zwiedzających.

Z dnia 7. Lutego.

Pożar w zamku królewskim, o którego przytłumieniu donieśliśmy wczoraj, wybuchnął po południu na nowo. Od czwartéj godziny po południu aż do późnéj nocy widać było same płomienie. Około wieczora powstał dosyć gwałtowny wiatr i nabawił mieszkańców niespokojności, albowiem pędził on płomienie wprost ku San Carlo, któryto gmach zaczęto wypróżniać. Gdy ognia nie można było żadną miarą przytłumić, ograniczono się nareszcie na ratowaniu tego, co żywioł oszczędził i wyprowadzono wysoki, ośm stóp gruby mur. Tym sposobem osiągniono cel zamierzony, albowiem nietylko San Carlo, ale nawet część przodkowa pałacu ocaloną została. O przyczynie powstania tego pożaru nic pewnego nie wiemy. Familia królewska oddaliła się już była z Festino i udała się na spoczynek, gdy o godzinie 5téj zrana ujrzano płomienie z szczytu dachu wybuchające. Ogarniały one cały gmach tak szybko, że matka Króla ledwie przed niemi ujść zdołała. O ratowaniu jéj własności nie można było ani pomyśleć; najkunsztowniejsze przedmioty, wyborna biblioteka, przepyszne obrazy pędzla najsławniejszych mistrzów, nowo założone muzeum starożytności (Najjaśniejsza Pani ma wielkie upodobanie w sztukach pięknych i sama maluje wybornie), wszystko to stało się pastwą płomieni. Xiążę Leopold Syrakuski ledwie co nieutracił życia w płomieniach, dym napełnił już był pokój jego sypialny w chwili, gdy ludzie na ratunek jego przybyli; musiano go z łóżka, w którém już bez zmysłów leżał, wyciągnąć. I z jego własności ledwie kilka sukien i koszul uratowano. Ile nam wiadomo, pokoje młodéj Królowéj zostały nietknięte. Dwóch ludzi utraciło życie a kilku jest bardzo poparzonych. Uwięziono wiele osób, które z smutnego tego zdarzenia korzystać usiłowały. Dopiero dziś zrana o 5., a zatém po 24. godzinach, ugaszono ogień. Za uwagi godną rzecz poczytują tu, że właśnie wczoraj rok upłynął od dnia, w którym zmarła Królowa pochowaną została.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 18. Stycznia.

Najnowszy numer tureckiéj gazety Tekwimi Wekaji z d. 11. Ramasan (19. Grudnia) zawiera wiadomości o podróży Sułtana do Nikomedyi: Kapadani Derja, Ahmed Fewsi Basza, stósownie do rozkazu Jego Sułtańskiéj Mości, kazał na warsztatach w Ismid (Nikome-

dyi) wybudować sułtańską galiotę, która w przeszłym miesiącu Szaban, ukończoną została. Sułtan przyrzekł przybyć do Ismid, chcąc być świadkiem spuszczenia galioty z warsztatu na morze, oraz oglądać warsztaty w Ismid, nowy meczet i nowo-założony pocztowy gościniec; wszystko staraniem Kapitana Baszy. Powrót Sułtana do stolicy naznaczony był na dzień sobotni. Jego Wysokość chciał powracać lądem, lecz niespodziewanie z Boskiego zrządzenia spadł deszcz ulewny. Na przypadek potrzeby, wielki austryacki i mały angielski okręt parowy stały w porcie Ismid; Jego Wysokość dał się zatem nakłonić do powrotu morzem. O porannéj godzinie dnia pomienionego Jego Sułtańska Wysokość udał się na pokładzie feluki do austryackiego okrętu, i pod Boską opieką o pół do 9téj przybył do stolicy. W czasie odjazdu z Ismid takie same składano Jego Sułtańskiéj Wysokości oznaki honoru, jak za jego przybyciem tamże. Kapitan okrętu austryackiego dostał brylantową tabakierę, sternik tabakierę drogiemi kamieniami ozdobioną, a tłumacz złotą. Cała osada okrętowa hojne odebrała dary. Także kapitana i osadę angielskiego okrętu obdarzył J. S. Mość tabakierą i innemi darami.

Rozmaite wiadomości.

P. J. Willm, inspektor akademii w Strasburgu, chce obeznać Francuzów z filozofiją Hegla i wydaje zeszytami dzieło o niéj: *Essai sur la philosophie de Hegel.* Jestto cokolwiek za twardy kąsek dla żołądków francuzkich!

Znakomity malarz francuzki Gérard, którego wizerunki, tak w naturalnéj wielkości, jakoteż w miniaturze, w całéj Europie są znane, umarł w Paryżu dnia 11go Stycznia w 66m roku życia. Był on ostatnim z trzech uczniów Dawida, co szkołę tegoż tak bardzo uświetnili. Girodet i Gros (dwaj z owych trzech uczniów) na kilka lat przed nim poszli do grobu.

W jedném z miast francuzkich odbył się nie dawno pojedynek między dwoma — sędziami pokoju, a jednym z sekundantów był także sędzia pokoju.

Romansowa bezinteresowność. — O sławnéj niegdyś spiewaczce signora Tesi, opowiada dr. Burnej bardzo rzadki i osobliwy przykład bezinteresowności, iż ofiarowanéj sobie nader świetnéj partyi nie przyjęła. Nie mniéj osobliwémi były środki, jakich używała do pozbycia się natarczywości swojego znakomitego zalotnika. Posłuchajmy co pisze o tém dr. Burnéj: „Słynna spiewaczka signora Tesi, która przed 50 laty (1773) nad inne wyszczególniała się, żyje dotąd w Wiedniu. Ma już przeszło lat 80, i dawno opuściła scenę. Historyja jéj życia jest dosyć ciekawa. Zostawała w związkach z pewnym hrabią, który również światłem jak znakomitym rodem wyszczególniał się, a który tak mocno ją pokochał, że jéj rękę swoję ofiarował, co wtedy w Niemczech bardzo wiele znaczyło. Tesi starała się odwieść go od tego przedsięwzięcia i wystawiała mu wszystkie złe skutki takich niestosownych związków małżeńskich, lecz hrabia, nie zważając na żadne dowody, był w przedsięwzięciu swojém nieugięty. Widząc nareszcie spiewaczka, że wszystkie jéj zabiegi były w tym względzie nadaremne, wychodzi dnia jednego na ulicę, a spotkawszy przypadkiem ubogiego piekarczyka, ofiaruje mu 50 czerw. złotych, pod warunkiem, by się z nią ożenił, nie dla tego ażeby razem z nią mieszkał, lecz dla zamiaru, który zamyślała wykonać. Ubogi piekarczyk chętnie przyjął imię małżonka, i oboje wkrótce zaślubieni zostali. Gdy więc hrabia, ponawiając staranie się o jéj rękę, znowu się z zamysłem ożenienia oświadczył, odpowiedziała, że jest jéj niepodobna życzeniom jego zadosyć uczynić, ponieważ innego żoną zostawszy, zrobiła ofiarę, którą jego imieniowi i jego familii winną była.

Ważne naukowe doświadczenie p. Andrew Cross. Gazeta wychodząca w hrabstwie Somerset, w Anglii, zawiera następujący artykuł: „Z ukontentowaniem udzielamy naszym czytelnikom opisu następującego ważnego naukowego doświadczenia naszego sławnego sąsiada A. Cross. Wiadomo, że pan Cross nie dawno co odbył ze swoją galwaniczną bateryją szereg doświadczeń, w celu naśladowania przyrody w tworzeniu kryształów; przyczém wpadł na odkrycia, które zupełnie nowe światło na umiejętności rzuciły. Przed kilką tygodniami przysposobił on do krystalizacyi płyn, zawierający krzemionkę, i tak: rozpalił krzemień aż do białości, i w tym stanie wrzucił go w wodę, aby się w proszek rozsypał; a tak sproszkowaną krzemionkę nalał kwasem solnym, aż do przesycenia. Tę mieszaninę umieścił w małém naczyniu, w którém zawiesił wązki kawałek flaneli, tak, iż jeden jéj koniec po za brzég naczynia wystawał; tym sposobem rozciek siłą włoskowego (kapilarnego) przeciągania filtrował się, przechodząc przez flanelę do podstawionego cedzidła. Z tego zaś cedzidła padał ten płyn kroplami na kawałek rudy żelaznéj z Wezuwiuszu, połączo-

néj za pomocą dwóch drótów z dwoma biegunami (polami) bateryi galwanicznéj. Ruda żelazna została przed użyciem przepalona aż do białości, tak, iż wszelkiego w sobie ukrytego zarodu życia, musiała być tym sposobem pozbawioną. Pan Cross uważał codziennie dróty i śledził pilnie odbywanie się krystalizacyi. Czternastego dnia spostrzegł na rudzie kilka małych białych plamek; w cztéry dni potém plamki te przedłużyły się i przybrały kształt owalny; wniósł on z tego, że to są początki tworzących się kryształow. Ale jakże wielkie było jego podziwienie, gdy dwudziestego drugiego dnia ujrzał ośm ramionek, czyli odnóżek, stérczących z każdéj z tych plamek, czyli białych ciałek, bo zaledwie, że mógł przypuścić, aby to miały być żyjące istoty. Lecz dwudziestego szóstego dnia podziwienie jego najwyższego doszło stopnia, albowiem nie mógł już bynajmniéj wątpić, że te ciałka były owadami ruszającémi się i jedzącemi; późniéj pokazało ich się jeszcze 18 do 20. Wiele osób widziało te istoty, które między znanémi dotąd owadami nie mają sobie podobnych; w kształcie zbliżają się one do robaków z gatunku miękoszów (*Maden*). Miały ośm nóg, cztéry szorstkie wystawki, jakoby szczoteczki u tylnego końca ciała, a sam brzég ciała bardzo szorstki; poruszenia ich można było widzieć gołém okiem, kolor ich był szary, a substancyja do galerety podobna; zdawały się po żérać cząstki krzemienne cieczy. Najszczególniéjszą przy tém zjawieniu okolicznością jest właściwość płynu, w którym te owady żyją i rosną, wiadomo bowiem, że kwas solny niszczy w jednéj prawie chwili wszelkie inne żyjące stworzenia. Drugie doświadczenie usunęło wszelką w rzeczywistości tego *factum* wątpliwość, i tak: kawałek krzemienia sproszkowano sposobem wyżéj opisanym, i bez użycia kwasu nadano mu pozorność galerety; tę mas się połączono z dwoma biegunami bateryi galwanicznéj za pomocą dwóch w wężownicę zwiniętych śrébrnych drótów, tak, iż płyn elektryczny ciągle tę massę obiegał. Po trzech tygodniach, gdy p. Cross oglądał bieguny dla śledzenia krystalizacyi, znalazł w jednéj z wężownic, jednego z tych szczególnych owadów. Przekonywa to, że te istoty biorą życie z krzemionki, nie zaś z kwasu. — Pan Cross ze zwykłą sobie skromnością poprzestał na samym tylko opisie swojego doświadczenia, i nie podał jeszcze naukowego wyjaśnienia; znosi on się w tym przedmiocie listownie z professorem Bucklandem, a ostatni zrobił już naukowy rozbiór, którego wartość wykryją zapewne i ocenią powtórzone doświadczenia. Jeszcze i tę winniśmy tu zrobić uwagę, że te owady pokazywały się szczególnie przy ujemnym (*negatif*) biegunie bateryj. Jeden z niemieckich badaczy przyrody odkrył nie dawno, iż góry krzemienne, a nawet i inne, składają się głównie z pozostałości czyli zabytków owadów. Może tedy zaród nie jednego z tych owadów, uwolniony z więzi i poddany okoliczności sprzyjającéj rozwinięciu się sił życia, po śnie tysiąca lat, tym sposobem wskrzeszony został."

OBWIESZCZENIE.

W następujących interessach w Kommissyi Specyalnéj Powiatu Mogilnickiego toczących się, to jest:

1) w przedmiocie abluicyi pańszczyzny i danin w naturze w wsi Nikolajkowie do dóbr slacheckich Jankowskich w Powiecie Mogilnickim, należącéj;
2) w przedmiocie abluicyi robocizny i danin w naturze z wsi Orchowka do dóbr ślacheckich Orchowskich Powiatu Mogilnickiego, należącéj;
3) w przedmiocie abluicyi robocizny we wsi Paluczynie w Mogilnickim Powiecie położonéj, a do dóbr ślacheckich Ludziskich Powiatu Inowrocławskiego, należącéj;
4) w przedmiocie abluicyi robocizny, danin laudemialnych i naturalnych we wsi Suszewie do dóbr slacheckich Ossowieckich, tutejszego Powiatu należącéj;
5) w przedmiocie abluicyi robocizny danin w naturze jako też wolnego pastwiska z wsi Wulki Orchowskiéj, do dóbr slacheckich Orchowskich Powiatu Mogilnickiego należącéj;
6) w przedmiocie szczególnego rozseperowania pola wsi Trlongu w Powiecie Mogilnickim położonéj;
7) w przedmiocie abluicyi robocizny w wsi Dembowie Powiatu Mogilnickiego;
8) w przedmiocie abluicyi robocizny i wolnego pastwiska, tudzież seperacyi, w wsi slacheckiéj Dombrowie pod Mogilnem;
9) w przedmiocie abluicyi robocizny i zniesienia wspólności we wsi Bieslinie do Progimnazyum w Trzemesznie należącéj;
10) w przedmiocie abluicyi robocizny i danin w naturze w wsi Hucie Palendzkiéj do dóbr Padniewskich w Powiecie Mogilnickim położonych, należącéj;
11) w przedmiocie abluicyi robocizny w wsi Jakubowie, do Królewski Intendantury dóbr rządowych w Mogilnie należącéj;
12) w przedmiocie abluicyi robocizny i danin w naturze w wsi Kozłowsku do Progimnazyum w Trzemesznie należącéj;

13) w przedmiocie zniesienia wspólności w Królewskiéj wsi zarobnéj Męcierzynie;
14) w przedmiocie abluicyi robocizny i danin naturalnych wsi Mielinku do dóbr Padniewskich w Powiecie Mogilnickim położonych, należącéj;
15) w przedmiocie zniesienia wspólności w Chałupsku w Powiecie Mogilnickim;
16) w przedmiocie abluicyi robocizny w Przyjmie Powiatu Mogilnickiego;
17) w przedmiocie abluicyi robocizny drzewa i wolnego pastwiska w Manistych olędrach w Powiecie Mogilnickim;
18) w przedmiocie abluicyi drzewa i wolnego pastwiska w wsi Wyrobkach do Ławków należącéj w Powiecie Mogilnickim;
19) w przedmiocie abluicyi robocizny i wolnego pastwiska w Mokru Powiatu Mogilnickiego;

wzywają się niniejszém wszyscy niewiadomi interessenci aby się z mniemanemi pretensyami swemi w terminach

1) dla Nikołajkowa,
2) " Orchowka,
3) " Paluczyna i
4) " Suszewa,
na dzień 20. Marca r. b.

5) dla Wulki Orchowskiéj,
6) " Trlongu i
7) " Dembowa,
na dzień 21. Marca r. b.

8) dla Dombrowa,
9) " Bieslina i
10) " Huty Palendzkiéj,
na dzień 22. Marca r. b.

11) dla Jakubowa,
12) " Kozłowka i
13) " Męcierzyna,
na dzień 29. Marca r. b.

14) dla Mielinka,
15) " Manistych olędrów i
16) " Przyimy,
na dzień 30. Marca r. b.

17) dla Chałupska,
18) " Mokrów i
19) " Wyrobkow,
na dzień 31. Marca r. b.

w lokalu podpisanéj Królewskiéj Kommissyi Specyalnéj tu w Trzemesznie wyznaczonych, zawsze przed południem o godzinie 9. zgłosili; interessenci bowiem którzyby w tych terminach wniosków swych nie podali, będą musieli na załatwionych interessach, nawet na przypadek pokrzywdzenia siebie, zaprzestać, nie mogąc z żadnemi późniejszemi excepcyami być słuchani.

Trzemeszno, dnia 24. Stycznia 1837.
Królewska Kommissya Specyalna Powiatu Mogilnickiego.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 23. Lutego 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{3}$	$101\frac{5}{6}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$103\frac{7}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$102\frac{7}{8}$
Szląskie	—	$106\frac{1}{2}$